Nr. 56 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 15-go maja 1934 r.

PAMIĘTAJCIE!!

Przed Świętem Ludowem w dniu 20 i 21 maja

Pomiędzy Dziesięciorgiem Przykazań Boskich, które wypisane na dwóch tablicach kamiennych przyniósł Mojżesz z góry Synai żydom, było jedno specjalnie przez Boga wyróżnione. Bo oto, jeżeli wszystkie inne są tylko objawieniem woli Stwórcy i Pana świata, to na to jedno został położony nacisk, mający charakter wyraźnego nakazu. Brzmi on zarówno krótko, jak i wyraźnie: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił".

Powodów tego wyróżnienia i nakazu roztrząsać nie myślę, nie będąc ani uczonym, ani też teologiem. — Natomiast pragnę z naciskiem podnieść, że my chłopi świadomi i zorganizowani, powinniśmy w wielu rzeczach pamiętać i starać się wolę naszą czynem udowodnić i powinniśmy je święcić!

Wiecie, że tysiącletnia historja chłopów w Polsce, poza nędzą, wyzyskiem i ciemnotą, to jedno pasmo tortur fizycznych i moralnych, deptanie zwierzęce godności i człowieczeństwa, zakończone dla narodu haniebną, półtora wieku trwającą niewolą. — Także wiecie, że przerwała ją wielka światowa wojna, której straszny walec toczący się po polskiej ziemi, nie ominął ani jednej prawie wsi, znacząc swoją drogę trupami i zniszczeniem, jakiego dotąd nie zanotowały dzieje.

Ofiarami tego zniszczenia stali się przeważnie ci, co nie mogli ani się skryć, ani reklamować, ani też uciekać. Musieli więc ginąć. Ginęli też na polu bitwy, ginęli na szubienicach, od kul i pocisków zabłąkanych i niezabłąkanych, od chłodu, głodu i nędzy, składając ze siebie i mienia największe ofiary na ołtarzu przyszłości. — Skończyła się nareszcie wielka, straszliwa gehenna. Naród polski otrzymał państwo niezależne, chłopi w niem równe obywatelskie prawa. — Zapomniano wnet, kto, komu i jaką sprawował służbę, radowano się uzyskaną wolnością. Radość tę zamąciła ciężka próba, wojna bolszewicka i klęski w niej ponoszone. — Odwieczny wróg, nietylko Polski, ale i kultury i postępu, barbarzyńca i okrutnik, postanowił zdusić młode, odrodzone państwo, złupić majątek, zdeptać i shańbić wszystko, co mieliśmy najlepszego i najświętszego.

I nikt nie potrafi wymazać z historji faktu, że wielkie ofiary i poświęcenie chłopów, przyniosły zwycięstwo. Chłopi najdrożej ze wszystkich okupili je krwią hojnie szafowaną i przelewaną.

Oni krwawili się najwięcej w ciężkiej walce z Ukraińcami o Małopolskę wschodnią, oni brali wybitny udział w powstaniu wielkopolskiem, prowadząc zaciętą walkę z pruskim gadem, oni swojemi piersiami zasłaniali Śląsk, oni w pamiętnym roku 1920 — najgęściej zasłali pola trupami, najobficiej zrosili ziemię swoją krwią w bitwach w wojnie bolszewickiej. Walczyli i zwyciężali „nie robiąc i nie uznając wiedeńskich traktatów, ani też ugody z carami".

Ale jakoś tak się stało, że najgęściej padali chłopi a najwięcej bili rozmaite króle, szanując siebie i swoich przytem.

Szkoła, którą chłopi w Polsce przeszli i przechodzą, nauka i doświadczenie jakie nabyli, haracz za[illegible]cony za nią, są tak wielkie i ciężkie, że nie mogą być zniszczone ani zmarnowane.

Bo przecież nie możecie ani na chwilę zapomnieć, że stanowicie ogromną większość narodu polskiego, — że jesteście prawowitymi właścicielami świętej polskiej ziemi, że na tej ziemi siedzicie przez dziesiątki pokoleń i na niej zostaniecie na zawsze, aby żywić i bronić.

Nie żyjecie niczyją łaską, ani nie prosicie o nią! Gdyby nie było Was i wartości, które posiadacie — nie byłoby i Państwa Polskiego.

Zrozumcie, że:

niema takiej potęgi, którаby się mogła z Wami mierzyć, gdy pójdziecie wszyscy i staniecie razem! Nikt nie złamie Waszej woli, jeśli ją ujawnicie naprawdę. Niema śmiałka, który targnąłby się na Wasze prawa, jeśli ich zechcecie i potraficie bronić.

A mimo to o Was w Polsce tak mało się słyszy. Wami i Waszemi sprawami tak mało się zajmuje, Waszych zalet nikt nie widzi, natomiast bardzo pilnie wyszukuje się Wasze błędy i przywary, które mają dowieść, że zdolności Wasze i kwalifikacje nadają się jedy[nie] i do wideł i gnoju. A Wy! — milczycie, dając tem dowody, że na rolę wyznaczoną łatwo się zgadzacie. — Prawda, że nie wszyscy!

Drodzy Przyjaciele!

Jeżeli kiedykolwiek nawoływałem Was do święcenia swojego ludowego święta, to Was w tej chwili usilnie o to proszę!

Pamiętajcie o tem wszyscy chłopi, że żyjecie na wielkim przełomie dziejów! Możecie stać się wszechwładnymi panami tego kraju, dzierżąc w nim władzę, sami lub z tymi, którzy wyrośli jak i Wy z tej ziemi! Możecie jednak stać się niewolnikami, którym się pozwala po to żyć, by mogli i musieli na drugich pracować! — Przyszłość Wasza i dalszych Waszych pokoleń jest w Waszym ręku! — Jeśli ją przegracie, Wasza w tem będzie wina! — i Wy za to ciężko pokutować będziecie musieli!

Na Święto Ludowe powinni się stawić wszyscy chłopi, których nie zgryzła gangrena lokajstwa, nie dosięgło upodlenie, nie poraziło tchórzostwo.

Musi ono nietylko imponować liczbą, błyszczeć uroczystością, ale być świętem świadomości siły i woli niezłomnej, zdolności nietylko do słów, ale i do czynów.

Niech ono też będzie przeglądem Waszych zysków i strat, Waszej sprawności i gotowości!

Niech będzie równocześnie dniem zgody i pojednania dla wszystkich uczciwych chłopów, wiedzcie, że nie będziecie stąpać po różach, że piętrzyć się będą przed Wami góry przeszkód i trudności, że przyszłości nie zdobędziecie ani pokorą, ani też prośbą! — Możecie ją zdobyć tylko usilną pracą i bezwzględną niecofającą się przed żadnemi ofiarami walką. Walki bowiem niema bez ofiar, ale i zwycięstwa nie może być bez niej.

Imponujący liczbą, zgodni w działaniu, przekonani o wielkości i świętości sprawy, wierzący w jej niezawodne zwycięstwo, zejdźcie się, radźcie, pracujcie, zwyciężajcie!

W wolnych zaś chwilach, wspomnijcie też czasem, o swoim starym przyjacielu, któregoście nie wszyscy zrozumieć chcieli!

W. W.

Zastraszający deficyt budżetowy

58 milj. zł, za marzec i 337 milj. za cały rok 33-34

Z kilkotygodniową przewą ukazały się wreszcie zestawienia rachunkowe budżetu państwa za ostatni miesiąc ubiegłego roku budżetowego t. j. za marzec br. i za cały rok budżetowy 1933/34.

Według tych zestawień niedobór budżetowy w miesiącu marcu r. b. wyniósł rekordową dotychczas nienotowaną sumę 58 mil. złotych. Dochody w tym miesiącu wyniosły 177 miljonów złotych, zaś wydatki 235 miljonów zł.

W ogólnem rocznem zestawieniu w roku budżetowym 1933/34 dochody przyniosły skarbowi państwa 1.869 miljonów zł, zaś wydatki 2.206 milj. zł. Niedobór budżetowy wynosi zatem za ten rok aż 337 miljonów złotych.

Niemcy zamówiły 2000 samolotów w Ameryce

Angielskie koła są poważnie zaniepokojone ostatniemi wiadomościami, nadeszłemi z Nowego Jorku, w sprawie zamówienia przez Niemcy w amerykańskich fabrykach lotniczych z dostawą natychmiastową 2000 samolotów. Rząd niemiecki kładzie szczególny nacisk na przyspieszenie dostawy, by uprzedzić w ten sposób ewentualny zakaz wywozu ze strony rządu amerykańskiego. Koła niemieckie zamierzają pokryć zamówienie dolarami w gotówce.

Pogłoski na temat zmian w rządzie

Na temat zmian, jakie mają nastąpić w rządzie, wciąż krążą najrozmaitsze wersje. Po mowie, jaką wygłosił b. premjer Prystor na otwarciu kursu dla gospodarczych działaczy sanacyjnych, twierdzą, że premjerem zostanie właśnie p. Prystor.

Pozatem ma nastąpić w rządzie jeszcze kilka zmian.

Min. Beck wyjechał do Rumunji

We wtorek popołudniu wyjechał do stolicy Rumunji Bukaresztu minister spraw zagranicznych Beck.

Pędźcie i bijcie kijem szantażystów

W Warszawie odbywa się obecnie kurs dla kierowników pracy społecznej i gospodarczej w wojewódzkich sekcjach gospodarczych BBWR.

Na kursie tym wygłosił przemówienie powitalne b. premjer Prystor, omawiając szczegółowo zagadnienia gospodarcze i polityczne rządu. Podkreślał, że przez wyszkolenie instruktorów chodzi o pogłębienie współdziałania społeczeństwa w realizacji wytycznych polityki rządu.

Przyjrzyjmy się zatem, jak według twierdzenia p. Prystora wytyczne te wyglądają.

System...

„Normalnie — mówi p. Prystor — stosunki gospodarcze układają się w jakiś system. Te stosunki i zagadnienia zajmują szczególnie uwagę wtedy, kiedy system ten zostaje naruszony. Co naruszyło system i zakłóciło normalny bieg życia gospodarczego? Przedewszystkiem wojna i kryzys. Nie będę tu wyjaśniał, co to jest kryzys. Chcę o kryzysie wspomnieć z innej strony. Mówiąc o kryzysie, zwykle złorzeczymy mu wszyscy. Jest to zrozumiałe, gdyż kryzys bije w każdego obywatela i w cały kraj. A jednak, powiedziałbym, że w naszych polskich warunkach złorzeczyć kryzysowi nie należy. Kto wie, czy nie okaże się on w swych skutkach błogosławiony, zawraca bowiem Polskę z błędnej drogi, po której kroczyła, trzymając się dawnej szlacheckiej zasady — „zastaw się, a postaw się" i skierowuje kraj na tory daleko lepszej i zdrowszej zasady — „wedle stawu grobla".

A więc system został naruszony. Tylko powody tego naruszenia dopatruje się w nieodpowiednich zjawiskach. Według zdania naszego naruszenie systemu jest wynikiem bezprogramowości, faworyzowania wielkiego przemysłu i brak nastawienia polityki gospodarczej na małego człowieka.

Któż może dzisiaj bardziej błogosławić kryzys, jak to błogosławi p. Prystor, jak nie zachłanni kartelarze i różni dygnitarze, którym mimo coraz cięższego kryzysu podwaja się pobory.

Ostatnia krowa z obory

Omawiając nasz system podatkowy, daje p. Prystor przykłady, obrazujące, w jaki sposób „zdobywa się pieniądze na podatki":

„Są to przykłady wzięte z życia. Wdowa z dwojgiem dzieci, posiadająca 1 i pół morgi gruntu i krowę nie płaci podatku. Przychodzi sekwestrator i z a b i e r a krowę — podstawę egzystencji wdowy i jej dzieci.

Drugi przykład: rzemieślnikowi, niepłacącemu podatku, sekwestrator zabiera maszynę — narzędzie jego pracy. „Dura lex, sed lex" — podatki trzeba płacić!

Podałem powyższe przykłady, aby podkreślić, jaką t r u d n o ś c i ą niekiedy zbiera się grosz publiczny".

Znamy te wypadki. Sprzedaje się nietylko ostatnie krowy i ostatnie narzędzie rzemieślnika, ale zaczyna się sprzedawać już całe wsie.

Atoli jesteśmy ciekawi, co takiej biednej wdowie lub obranemu docna rzemieślnikowi zabierze sekwestrator podatkowy w roku następnym. Tego p. Prystor nie powkiedział.

Łakomstwo na grosz publiczny

Bardzo szczere są następne wyznania p. Prystora:

„Panowie zdajecie sobie sprawę, że pieniądze w tak trudnej nieraz drodze osiągnięte muszą być użyte racjonalnie i nigdy nie mogą iść na cele dla państwa niekonieczne. Należy gospodarzyć niemi tak, aby przyniosły jaknajwięcej dla dobra publicznego. Na grosz publiczny jest przecież dużo amatorów i dużo nacisku. Nie wolno gospodarzyć tym groszem lekkomyślnie. Nie wolno ulegać naciskom. Nie wolno być dobrodziejem z cudzej kieszeni! Nie wolno wydawać pieniędzy dla zdobycia sobie popularności! Nie wolno w dysponowaniu tym groszem ulegać protekcjom"!

Dlaczego tyle napomnień i zastrzeżeń? Wiadomo przecież, kto robi nacisk i komu są potrzebne pieniądze dla zdobycia popularności.

Pomniczki i figurki...

Na zakończenie swego przemówienia poruszył p. Prystor ciekawą a dla słuchaczy bardzo nieprzyjemny temat. Zajął się bowiem protekcjonistami — szantażystami, którzy pod różnemi pretekstami nabierają społeczeństwo, czy to protektoratami dygnitarzy lub też obroną narodową.

„Wreszcie jeszcze jeden rodzaj szantażu: — nadużywanie imienia Marszałka. Taki pan przyjeżdża na prowincję i robi minę, że jest stałym bywalcem u Marszałka, najlepszym interpretatorem jego myśli, jego wskazówek i słów. Chcąc się popisać jak dobrym jest piłsudczykiem, na zebraniu wojewódzkiem czy powiatowem stawia wniosek, by wybudować Marszałkowi pomnik jako podobiznę, czy jako fundację społeczną. Sama przez się rzecz nie byłaby może zła i zła nie jest, jeśli wypływa ze szczerości uczuć i potrzeby ich wylania w tej właśnie formie. Ale taki pan, przelatując po rozmaitych zebraniach, nie ponosi zwykle konsekwencji swego wniosku. Na zebraniu nikt nie odważa się, niestety, zaprortestować i zestawić propozycji z możliwościami jej realizacji. Wszyscy się godzą, ale później zwykle zwracają się do tegoż Marszałka, by udzielił subsydjum na dokończenie pomnika, czy domu ludowego. Ja sobie to tłumaczę głupotą, tchórzostwem, lękiem przed odpowiedzialnością za swoje czyny, a pozatem — rozpowszechnionem lizusostwem i chęcią przelania i na siebie fałszywego, zapożyczonego splendoru!

Pędźcie i bijcie kijem takich szantażystów!

Tę część przemówienia można porównać z odprawą p. Sławka, daną ludziom z obozu IV brygady: 20 groszy w zęby — w mordę — i poszoł won! Gdyż nie kto inny, jak właśnie ludzie z IV brygady chorują na manję stawiania pomników i lepienia figurek.

Szanuj, szanuj, szanuj...

„Proszę Panów — tak kończył swe przemówienie p. Prystor — uważam, że byłoby znacznie lepiej w Polsce, gdyby zasada „szanuj grosz publiczny" była przestrzegana przez wszystkich.

Niech tę dewizę każdy z panów powtarza rano, w południe i wieczorem, w dzień i w nocy, sobie i innym. Niech wam mówią o tej zasadzie dzieci wasze, niech wam ćwierkają o tem wróble na dachu, niech krzyczy każda nędza ludzka: „szanuj grosz publiczny, szanuj grosz publiczny i jeszcze raz — szanuj grosz publiczny"!

O tem opozycja od ośmiu lat już mówi.

KATASTROFA „CZWORONOŻNEGO" SAMOLOTU.



„Czworonożny" samolot konstrukcji Floriano, który mógł startować i lądować pionowo, uległ podczas jednego lotu próbnego na lotnisku pod Ypern katastrofie i został zupełnie strzaskany.

Rugowanie nabożeństw polskich na Warmji nie ustaje

Ks. bisk. Kaller gorącym orędownikiem akcji germanizacyjnej

W parafji sząbruckiej (pow. olsztyński — Warmja) miejscowy proboszcz, ks. Goryński, renegat, z chwilą objęcia parafji po zmarłym ks. Baranowskim ograniczył nabożeństwa polskie, mimo, że ludność tej parafji w przeważającej większości jest polską. Pokrzywdzeni parafjanie polscy wysłali z tego powodu petycję w języku polskim z tłumaczeniem niemieckim do ks. biskupa Kallera, w której wykazali, że ograniczenie polskich nabożeństw stanowi niesłychaną krzywdę, wyrządzoną ludności polskiej, gdyż rodowitych Niemców w parafji jest ogółem zaledwie kilka rodzin.

Ks. biskup Kaller prośby nie uwzględnił. W uzasadnieniu odmowy zaznaczył ks. biskup, że **młodzi ludzie już przywykli do niemieckich zwyczajów i języka** („...ist heute mehr denn je in deutsche Art und deutsche Sprache hineingewachsen"). W ustach ks. biskupa to podkreślenie chwili dzisiejszej brzmi trochę cynicznie. Łaskawie jednak pod koniec dodaje, że nie zabrania nikomu w domu prywatnym modlić się po polsku. Z tenoru całego pisma wyziera nietłumione życzenie, aby jak najprędzej wymarli starzy ludzie, którzy „jeszcze w język i obyczaj nie wrośli"

Krwawy dramat na tle zazdrości

Dwu policjantów zabitych

W Rudzie Pabjanickiej na posterunku policyjnym doszło do krwawego dramatu.

Jeden z przechodniów, przechodząc wieczorem koło posterunku, usłyszał odgłos kilku strzałów rewolwerowych, dochodzący z wnętrza. Zawiadomił o tem komendanta. Gdy ten przybył do posterunku, znalazł leżących na podłodze bez życia w kałuży krwi posterunkowego Józefa Wawrzonkowskiego i Karola Stefaniaka.

Obok nich leżały rewolwery. Wszczęte dochodzenie wykazało, iż tragedja była wynikiem zazdrości o kobietę. Stefaniak przed pewnym czasem nawiązał romans z żoną Wawrzonkowskiego. Wawrzonkowski przybył wczoraj wieczorem na posterunek, aby objąć służbę. Na posterunku zastał Stefaniaka. Doszło między nimi do decydującej rozmowy.

W pewnej chwili Wawrzonkowski dobył rewolweru i trzema strzałami położył trupem rywala. Następnie napisał list, w którym umotywował swój krok, poczem strzałem w głowę pozbawił się życia.

Zagranica kupuje żyto polskie

W ostatnich czasach wzmogły się zakupy żyta przez zagranicę. Znaczne partje sprzedano do Belgji, Holandji. Przypisują to dużej suszy, panującej w tych krajach. Tegoroczna wiosna wpłynęła na przyspieszenie wegetacji zbóż o przeszło dwa tygodnie. Na ziemiach lekkich wykłosiło się żyto, co dzieje się normalnie dopiero w drugiej połowie maja. W niektórych okolicach żywią obawy co do urodzaju zbóż z powodu suszy. Na gruntach mocniejszych wegetacja zbóż przedstawia się korzystniej.

Tarcia między szkołą a kościołem

Z różnych stron Polski dochodzą wiadomości o tarciach między szkołą a Kościołem. W jednem miejscu nie uczą się dzieci religji, ponieważ władze szkolne nie przyjęły wyznaczonego przez biskupa diecezjalnego katechety. Gdzieindziej znowu dyrektorzy i inspektorzy obcięli liczbę godzin nauczania religji. Na Śląsku część nauczycielstwa zażądała zniesienia charakteru katolickiej szkoły i tylko dzięki zgodnej postawie rodziców akcja tego odłamu nauczycielstwa się nie powiodła. Solą w oku dla wielu są stowarzyszenia religijne młodzieży w szkole, jak Krucjata Eucharystyczna, Sodalicja Marjańska, Dzieło misyjne w. Dziecięctwa Pana Jezusa, Kółka Ministrantów. Na tem tle wynikają często zatargi między księżmi katechetami a dyrektorami szkół. Ostatnio zaszedł taki spór w niektórych szkołach lwowskich, w których zbyt „gorliwi" dyrektorzy zażądali rozwiązania np. Krucjaty Eucharystycznej, pod pozorem, że jest to organizacja pozaszkolna, choć prowadzi ją ksiądz katecheta.

W stosunku szkoły do Kościoła obserwujemy jakieś dziwne zjawisko cichej walki niższych władz szkolnych z zadaniami Kościoła i to wbrew istniejącym przepisom.

Kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie okólnikiem z dnia 10 kwietnia br. rozesłało do inspektorów zapytanie w sprawie stowarzyszeń religijnych istniejących na terenie szkoły. Kurator poleca inspektorom „zebranie materjałów i nadesłanie wyczerpującego materjału do końca kwietnia rb." Co robią pp. inspektorzy? Zdawałoby się powinni byli trzymać się ściśle otrzymywanych poleceń. Tymczasem staje się wręcz co innego. Oto inspektorat szkoln. miejski we Lwowie pismem z dnia 16 kwietnia br. (nr. 24/34) wydaje następujące polecenie kierownikom publicznych i prywatnych szkół:

„Przesyłam do wiadomości i ewentualnego zlikwidowania wymienionych w piśmie Kuratorjum Okr. Szk. Lw. stowarzyszeń, o ile na terenie szkoły istnieją, zaś w razie przynależności dzieci do tych organizacyj jako pozaszkolnych skłonienia ich do wystąpień.

Wańczura w. r."

Oto jak się u nas „gorliwie" spełnia polecenia: kurator polecił tylko zebrać materjał, inspektor zaś nakazuje bezwłocznie zlikwidować stowarzyszenia religijne.

Urlop zdrowotny
b. więźnia brzeskiego posła Barlickiego

Trzeci oskarżony w procesie byłych więźniów brzeskich posel Norbert Barlicki uzyskał przerwę w odbywaniu kary. Na zasadzie opinji lekarskiej ministerjum sprawiedliwości udzieliło mu 3-miesięcznego urlopu zdrowotnego, t. j. do dnia 10 sierpnia. Zwolnienie Barlickiego nastąpiło w celu umożliwienia mu kuracji na serce i wątrobę.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 12-go maja 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17.50—18.50	15,75—16,25	18.00—18.25	15,00—15,50
Żyto	12,00—12,50	12,25—12,50	12,50—12,75	12,25—13,25
Jęczmień	13,25—13,75	14,00—15,00	12,50—12,75	12,75—13,25
Jęczmień brow.	15.50—16.00	15,25—16.25	13,50 15,00	13.75—14,25
Owies	11,25—12,75	12,00—12,50	12,25—12,50	11,75—12,25
Mąka pszen.65%	26,00—30.00	19,00—21,00	28,00—29.00	21,00—22,50
Mąka żytnia 65%	21,00—22 00	17.50—18,50	22,50—23,00	19,00—20,00
Otręby pszenne	10,75—12,00	9.75—11,00	10.00—10,25	10,25—11,00
Otręby żytnie	9,00— 9,50	10,25—10.75	9,50—10.00	10,00—10.50
Rzepak	46,00—49,00	46,50—47,50	34,00—35,00	43,00—48,00
Groch polny	20,00—22,00	20,00 21 00	20,00 22,00	15,00—17,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,00	13.00—13,50	14,00 15,00	14,50—15,50
Kuchy lniane	18,50—19,00	18.75—19,25	20,00 20,50	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	3,25— 3,75	2,80— 3,00	—,— —,—	3,75— 4,25
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,00— 1,15	—,— —,—	2,00— 2,50
Słoma prasowana	,— —,—	1,40— 1,70	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	4.00— 4.40	3.00— 4,00	4,00— 4,50
Siano prasowane	3 50 4.50	4.60— 5,00	4.00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,02; Praga 23,75; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,27

Wartość dolara: 5.28. — **Wartość gramu złota:** 5,92

15 dni w podziemiach kopalni

W kopalni „Helena" koło Sosnowca w ciągu 15 dni trwał osobliwy strajk. Oto w kopalni tej 60 górników, t. j. cała załoga ogłosiła strajk włoski i wszyscy górnicy w ciągu pół miesiąca nie opuszczali podziemi.

Tłem strajku jest sposób traktowania przez zarząd kopalni robotników, którzy są wierzycielami masy upadłości kop. Helena. Syndyk tej masy, inż. St. Waligórski, działacz sanacyjny, b. wicedyrektor ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, wydzierżawił kopalnię żydowi Jakóbowi Rechnicowi. Między dzierżawcą a niewygodnymi dla niego robotnikami-wierzycielami, którym właściciele-kopalni również żydzi, winni są bardzo poważne sumy, wynikł zatarg, gdyż Rechnic usuwał z kopalni robotników, upominających się o swoje należności.

Ponieważ robotnikom - wierzycielom groziła redukcja, choć kopalnia jest w ruchu, przeto pozostali oni w podziemiach. Trwało to, powtarzamy, pół miesiąca. Dopiero po szeregu konferencjach robotnicy opuścili kopalnię, wycieńczeni i zgłodniali.

Strajkujący robotnicy otrzymają urlopy wypoczynkowe oraz zaliczki na poczet zaległości.

Samobójstwo starca z powodu zawiedzionej miłości

Że i w starym piecu djabeł pali, o tem świadczy niesamowity fakt samobójstwa zamożnego gospodarza z samborskiego przedmieścia Powodowa, 61-letniego Antoniego Grygusia. — Gryguś, wdowiec posiadający już dorosłe dzieci, zakochał się w młodej dziewczynie z sąsiedztwa, którą chciał poślubić. Dał już nawet na zapowiedzi i w najbliższym czasie miał się już odbyć ślub. Dzieci jednak Grygusia, bojąc się o schedę oświadczyły, że do ślubu za żadną cenę nie dopuszczą. Gryguś wziął sobie tak do serca ten łamiący jego szczęście upór dzieci, że w porywie rozpaczy powiesił się.

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

Salscy

Powieść. (14

Po tem „owa"! przeciwnik milkł, niewiadomo wszakże, czy ze strachu, czy uznając słuszność innych, czy też przez chytrość jakowąś. Dość, że następowała zgoda i podwładwni dalej radzili nad następcą haberskiego tronu.

Tymczasem upływały tygodnie na żmudnych przygotowaniach do chrzcin małego Jasia, które to imię chłopiec miał dostać. Znowu przerwana chwilowo po ostatnich wizytach mordęga wznowiła się z podwójną siłą. Czegóż tam bowiem nie szykowano!

Salski starał się o pieniądze. Nie liczył się z wydatkami, byle syna jaknajbardziej uczcić. Wreszcie dzień chrzcin ostatecznie został ustalony i zaproszenia na uroczystość rozesłane.

Było to pod koniec maja. Z wczesnym rankiem. z różnych stron zjawiały się w Haberze kolasy, kuczobryki, powozy, dryndulki, karety, bryczki. Zajeżdżały z impetem przed ganek. Wysiadały z nich osoby obojga płci, tuszy wszelakiej, oraz różnego wieku. Przeważały panie.

Na ganku przystrojonym w zieleń i kwiaty, stał pan Salski, wyelegantowany i poważny witał wysiadających gości i wprowadzał do salonu. Tam pani Salska, strojna jak paw, pełna książęcej dumy, zabawiała gości strojąc miny. Nie stanowiło to dla niej szczególnego wysiłku. Pochlebiało jej bowiem należenie do tego właśnie towarzystwa. A było ono rzeczywiście nie ostatnie. Stanowiło je bowiem ziemiaństwo okoliczne, większe i mniejsze, dwie rodziny gminnych sekretarzy, organistostwo ze Strzałki, pan Karhanc, sześciu księży ze skórzeckiego klasztoru, szef straży powiatowej, oraz kilka dostojnych figur przybyłych aż z Siedlec. Panie pachnące i wypudrowane, panowie poważni. Gdy już przybył ostatni gość, wówczas całe towarzystwo przeszło do jadalnego pokoju i zasiadło do skromnego napozór śniadania, mającego ochłodzić zmęczone podróżą osoby.

Po śniadaniu wyruszono z wielką pompą do kościoła.

Służba, świątecznie postrojona, spodziewająca się sutego napiwka, uwijała się między przyjezdnem państwem jak stado wiewiórek i temu lub owemu zgrabnie pomagała przy wsiadaniu. Po odjeździe radziła w poważnem zamyśleniu:

— Takie toto wielgie państwo, a przecie krzynę głupawe.

— Cemu głupawe? — ktoś podejmuje.

— No, nie? Siodłato się stroi, gęby w mące ma upaprane a kie chodzi, to jakosi frymuśnie podryguje...

— At jak państwo!

— He — he — he!...

— A ty kciołeś jak?

— Kozdy pan musi taki być.

— I na to nima nijaki rady, przepadło.

— Tać niby i co ma jensygo do roboty? To z próżniecki.

— Im tak ino pasuje.

— Nie kcom się przecie do chłopa upodobniać.

— Jakby to nie, było, to óno zawdy żdziebełko głupawe.

— Tyś durniu nie krzynę, ale, całkiem ogłupiały!

Wymiana złych spojrzeń, ostre słowo odwetu i chęć bójki, ale w czas rzucone imię dziedzica uspakaja zwaśnionych prędko. Wznawiają się obmowy gości, deliberacje, obrady nad spodziewaną popójką, rubaszny śmiech i znowu wymiana żywszych zdań. Tak schodzi czas.

Po jakich dwu godzinach państwo wrócili z kościoła z takim samym gwarem i hałasem, jak przy odjeździe. Służba rzuciła się do otrzepywania miotełkami i szczotkami kurzu z płaszczów, na dwu łapach przed „głupawemi" chodząc dla napiwka, który wreszcie otrzymała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fale katastrofalnych pożarów

Fale pożarów które przewalają się w ostatnich tygodniach nad Polską, przybrały katastrofalne wprost rozmiary. Niema dnia, by wiadomości nie podawały kilku czy kilkunastu wypadków wielkich pożarów, które obracają w perzyny całe wsie i miasta.

Oto nowa litanja nieszczęść ogniowych:

We wsi Góra pod Warszawą spłonęło 25 zagród oraz wielka ilość żywego i martwego inwentarza.

We wsi Rogóżno w woj. łódzkiem spłonęło 64 budynków mieszkalnych i gospodarczych. W czasie akcji ratowniczej poparzyły się ciężko trzy osoby.

We wsi Brzoza pow. kozienickiego wybuchł pożar wzniecony przez dzieci. Ogień zniszczył kilkadziesiąt budynków, kilkadziesiąt sztuk inwentarza żywego oraz sprzęty domowe rolnicze. W czasie akcji ratunkowej poparzonych zostało 14 osób, z których 3 zmarły.

We wsi Moskalówka pow. krzemienieckiego spłonęło 91 budynków mieszkalnych i gospodarczych.

We wsi Małachowce w pow. baranowickim spłonęły 22 zagrody gospodarskie. Przyczyną pożaru było podpalenie własnego domu przez Ewę Jarmolikową, która dokonawszy potwornego czynu i zobaczywszy jego rezultaty, chciała się powiesić, w czem jej przeszkodzono.

We wsi Chrzanów pow. janowskiego woj. lubelskiego wybuchł pożar z powodu wadliwego urządzenia komina. Spłonęły 62 gospodarstwa. W czasie gaszenia pożaru 8 osób uległo ciężkim poparzeniom.

We wsi Przygłów koło Piotrkowa spłonęło 10 zagród wraz z inwentarzem żywym i martwym.

We wsi Wolica pow. kieleckiego spłonęło kilkanaście zabudowań. Podczas pożaru kilka osób uległo poparzeniom, zaś 25-letnia Marjanna Czechowska żywcem się spaliła.

W Nowej Wsi pod Częstochową spłonęło 8 domów. Śledztwo wykazało, że ogień został podłożony. Aresztowano kilku podejrzanych o podłożenie ognia.

We wsi Piaskowce pow. lidzkiego spłonęło 70 zabudowań, żywy i martwy inwentarz.

We wsi Rudniki koło Zawiercia pożar strawił 10 domów i 12 stodół.

We wsi Krasne koło Lwowa spłonęło 11 zagród gospodarskich.

We wsi Chlebowice koło Bóbrki w woj. lwowskiem, pastwą ognia padło 30 gospodarstw.

We wsi Pęczków w pow. sieradzkim wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Danielewskiego. Wybuch ognia nastąpił w czasie, kiedy wszyscy domownicy pogrążeni byli we śnie. W czasie akcji ratowniczej siedem osób zostało ciężko poparzonych.

Wszystkich przewieziono w stanie groźnym do szpitali.

We wsi Obszańska Wola w pow. biłgorajskim spłonęło 64 domy mieszkalne, 90 stodół i 85 stajen.

W osadzie Kryłow w pow. hrubieszowskim pożar zniszczył 108 budynków. W czasie akcji ratunkowej zginęła w ogniu Zofja Harasnikowa.

Oto smutna kronika wielkich pożarów z ostatnich kilku zaledwie dni. Straty spowodowane przez te wielkie pożary są wprost nieobliczalne. Wziąwszy pod uwagę dzisiejsze ciężkie położenie rolników, odbudowanie się pogorzelców będzie straszliwie trudne.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KATOWICACH.

W środę kilka minut po godzinie 5.30 rano w zachodniej części miasta Katowic w pobliżu terenów kopalni „Wujek" dał się odczuć silny wstrząs podziemny, trwający około 4 sekundy.

W niektórych domach wstrząs ten odczuto bardzo silnie. Szyby zadrżały i obrazy spadły ze ścian. Większych strat nigdzie nie zanotowano.

Należy zaznaczyć, że wstrząsy podziemne na terenie węglowym Górnego Śląska nie są rzadkością. Zdarzają się one dość często zwłaszcza w tych okolicach, gdzie z czeluści podziemnych wybrano już cały węgiel.

EKSPLOZJA W KOPALNI.



W jednej z kopalń angielskich w pobliżu Lancashire wydarzyła się eksplozja, która pociągła za sobą śmierć 5-ciu górników i spowodowała poważne szkody. Na zdjęciu tłum oczekujący wieści z kopalni.

Projekt zakazu noszenia mundurów

przez organizacje społeczne i sportowe

W łonie władz centralnych rozważany jest obecnie projekt rozporządzenia, regulującego noszenie oznak i mundurów przez organizacje społeczne i sportowe. Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie maja ukaże się rozporządzenie, zabraniające noszenia wszelakiego rodzaju mundurów przez organizacje społeczne i sportowe.

W myśl tego rozporządzenia prawo noszenia mundurów będzie miał tylko Strzelec i Związek Rezerwistów i to wyłącznie w święta o charakterze państwowym. Inne organizacje będą musiały się starać o specjalne zezwolenie na prawo noszenia mundurów w związku z obchodami okolicznościowemi swej organizacji.

Degradacja oficerów-zamachowców

W stolicy Rumunji w Bukareszcie odbyła się w sobotę na placu przed koszarami wojskowemi ponura ceremonja zdegradowania 8-miu oficerów z plk. Precupem na czele, skazanych na 10 lat ciężkiego więzienia za udział w spisku przeciwko królowi.

W godzinach rannych oddziały garnizonu bukareszteńskiego zostały ustawione w czworobok na placu ćwiczeń. Punktualnie o godz. 10-tej dowódca twierdzy bukareszteńskiej generał Ilje złożył meldunek, poczem przeczytał przepisową formę degradacji donośnym głosem: „Nie jesteś godny munduru oficera królewskiego. W imieniu króla degraduję cię".

Przy dźwiękach fanfar plk. Marinescu podszedł do ppłk. Precupa, zerwał mu odznaki oficerskie i złamał nad pochyloną głową skazanego jego szablę. To samo uczyniono z innymi oficerami, przyczem aktu degradacji niższych oficerów dokonał sierżant.

80 górników w płonącej kopalni

W kopalni potasu w Buggingen w Niemczech wybuchł w poniedziałek o godzinie 10 przed południem wielki pożar. Z powodu załamania się filaru zerwał się kabel elektryczny i powstało krótkie spięcie.

Większa część załogi mogła się jeszcze wyratować, jednak w szybie znajduje się jeszcze 80 górników. Z powodu silnego rozwijania się dymu istnieje wielka obawa o los odciętych.

467 majątków ziemskich na licytacji

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie ogłosiło pierwszą listę majątków ziemskich, przeznaczonych na licytację za zaległe raty i procenty. Terminy licytacyjne wyznaczone zostały na pierwsze dni października rb.

Ogłoszona lista obejmuje 467 majątków w Lubelskiem, Łomżyńskiem, Łódzkiem, Piotrkowskim, Zamojskiem i w Suwalszczyźnie. Ogłoszenie dalszych list, przeznaczonych na licytację majątków, nastąpi niebawem.

Uproszczenia meldunkowe

W najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych mające na celu uproszczenie dotychczasowych manipulacyj meldunkowych. Członkowie rodziny będą meldowani na wspólnej karcie meldunkowej, skrócona zostanie rubryka pytań do wypełnienia itp. Duże udogodnienia będą wprowadzone dla niestałych mieszkańców i dla tych, którzy zmieniają miejsce zamieszkania w obrębie tej samej gminy.

B. katowi grozi eksmisja

W jednym z warszawskich sądów grodzkich odbędzie się wkrótce sprawa o eksmisję przeciwko b. katowi Alfredowi Kolcie, który, jak wiadomo, urzędowo nosił nazwisko Stefana Maciejewskiego.

B. kat mieszka od pewnego czasu na Woli przy ul. Falkowskiej, gospodarz domu podał go do sądu, domagając się eksmisji.

P. wojewoda Pomorski zabronił uprawiania sekciarstwa „Kościoła Narodowego"

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na nielegalną działalność sekty t. zw. „kościoła narodowego", którego duchowni udzielają masowo ślubów i rozwodów małżeństwom, zawartym w Kościele katolickim. Proceder ten chcieli również wykonywać na terenie województwa pomorskiego. Stanęło jednak temu na przeszkodzie stanowisko p. wojewody Kirtiklisa, który, ściśle opierając się na przepisach praw obowiązujących, wyjaśnił, że sekta „Zbór starokatolicki", pod firmą której działa t. zw. „kościół narodowy" Farona, nie jest uznana przez państwo, a zatem nie jest zdolna do działań publiczno-prawnych.

Bezczelny napad piratów chińskich

Rozbójnicy morscy ubezwładnili załogę chińskiego parowca przybrzeżnego „Taiyi" i całkowicie obrabowali okręt. Bandyci zbiegli następnie z łupem, wynoszącym około 10 tysięcy dolarów. Czterech członków załogi zostało zabitych. Wielu pasażerów wyrzucili bandyci z pokładu do morza. Dokładna liczba utopionych podróżnych nie jest jeszcze ustalona.

Na Lwów padła szarańcza

W niedzielę w godzinach rannych pojawiła się nad wschodnią częścią Lwowa chmura szarańczy.

Część ławicy osiadła w okolicach dworca łyczakowskiego i parku Głowackiego, resztę uniósł wiatr w kierunku wschodnim.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 15-go maja 1934 r.
Wtorek: Jana de la Salle Wsch. sł. 3.56; zach. sł. 7.26. Wsch. księż. 4.24 z. 22.11.
Środa: Jana Nepom. Wsch. sł. 3.54; zach. sł. 7.27. Wsch. księż. 5.13 z. 22.57.
Czwartek: Antonina Wsch. sł. 3.53. zach. 7.28. Wsch. księż. 6.12; z. 23.34.

✱ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI".

Województwa centralne.

POSTRZELONY PRZEZ ŻOŁNIERZA.

Stanisław Szymczak, lat 22, zam. we wsi Warszówka pod Kaliszem, został postrzelony z karabinu przez żołnierza, wartującego na polach wojskowych wsi Dobrzec w chwili, gdy łowił ryby w stawie przeznaczonym dla wojska. Szymczak przewieziony został do szpitala św. Trójcy.

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

Przed kilku dniami nad wsią Blędówko pow. płońskiego przechodziła silna burza z piorunami. W czasi burzy poniósł śmierć od pioruna 15-letni Robert Maron, który w godzinach popołudniowych wraz z innymi chłopcami pasł bydło na polach.

SKAZANIE B. DYREKTORA OSZUKAŃCZEGO BANKU.

Sąd okręgowy w Łomży rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Grajewie sprawę b. dyrektora żydowskiego banku spółdzielczego w Grajewie, Berensona, oskarżonego o defraudację 5.000 zł z kasy banku. Sąd skazał Berensona na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Bank ten obecnie zlikwidowany już, mając swoją filję i w Kielcach, prowadził oszukańcze operacje narażając na straty masy wkładców.

WIELKIE NADUŻYCIA W LOMBARDZIE W WARSZAWIE.

W lombardzie miejskim w Warszawie wykryto wielkie nadużycia, jakich dopuścili się urzędnicy lombardu. Nadużycia sięgają 100.000 zł. Aresztowano pięciu urzędników.

ZAGRYZIONA PRZEZ ŚWINIE.

We wsi Wola Lisowska pod Lubartowem wydarzył się straszny wypadek. 28-letnia Emilja Markward udała się na strych chlewu. W pewnej chwili załamała się pod nią drabina i Markwardowa wpadła do chlewu, tracąc przytomność. Znajdujące się w chlewie świnie zagryzły ją na śmierć.

BÓJKA Z ŻYDAMI W BIAŁYMSTOKU.

Przed trzema dniami w godzinach wieczornych powracające do Białegostoku żydowskie organizacje wojskowe z „Trumpeldorem" na czele zostały zaatakowane kamieniami koło cmentarza wojskowego. Pochód żydowski rozbiegł się a następnie pod osłoną policji część jego wróciła do miasta. Tu na Rynku Siewnym doszło do nowych bójek. Policja aresztowała kilkanaście osób.

KATASTROFA LOTNICZA.

Na lotnisku wojskowem w Warszawie w piątek dnia 11 bm. odbywały się loty ćwiczebne podchorążych rezerwy (lotników). Jeden z podchorążych Jerzy Nowotniak wzniósłszy się na jednoosobowym samolocie na wysokość około 150 metrów, nagle spadł z samolotem na ziemię, zabijając się na miejscu. Samolot został całkowicie strzaskany.

Przyczyna katastrofy: źle funkcjonujący motor.

Małopolska.

SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA.

W koszarach 48 p. p. w Stanisławowie targnął się na życie strzelec Tad. Jan Bąk. Mimo zabiegów lekarskich nie zdołano utrzymać go przy życiu. Umierając oświadczył, że desperacki krok niema nic wspólnego ze służbą wojskową, a istotnego powodu nie podał. Bąk był absolwentem 4 kl. gimnazjum, pochodził z Rzeszowa i cieszył się uznaniem przełożonych i sympatją kolegów.

SPADŁ Z WYSOKOŚCI 150 M. I NIC MU SIĘ NIE STAŁO.

7-letni Dymitr Kaleniuk, mieszkaniec Zaleszczyk, spadł podczas zabawy z wysokiego 150-metrowego brzegu Dniestru w przepaść. Gdy pospieszono na miejsce wypadku, stwierdzono, że chłopiec cudem ocalał, gdyż poza drobnemi zadrapaniami nie odniósł najmniejszego szwanku i niebawem przywrócony do przytomności, o własnych siłach poszedł do domu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY GAJOWEGO.

Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono 31letniego J. Winnickiego z Kozielnik, który w zamiarze samobójczym napił się amonjaku.

Winnicki, który był gajowym gminnym, straciwszy posadę, tak się tem przejął, że usiłował odebrać sobie życie.

POŻAR MOSTU KOLEJOWEGO.

Między stacjami Piaseczna i Mikołajów powstał pożar mostu kolejowego na dopływie Dniestru. Wskutek podpalenia się progów kolejowych, ruch pociągów został przez kilka godzin wstrzymany. Obecnie ruch pociągów na linji Stryj — Ławoczne odbywa się w tym punkcie z przesiadaniem.

21 ofiar wypadku samochodowego

We wtorek późnym wieczorem na przedmieściu Równego t. zw. Cegielni wydarzył się tragiczny wypadek saomchodowy.

Szofer Jan Freiman prowadził samochód ciężarowy naładowany słupami telefonicznemi. Samochód posiadał ciężarową przyczepkę. W pewnem miejscu drogą maszerowała kompanja 44 p. strzelców kresowych. Z nieustalonej narazie przyczyny szofer stracił orjentację i wjechał w kompanję wojska. Skutki tego najechania były straszne, 12 żołnierzy zostało ciężko ranionych, 9 lżej. Wszystkich 12 ciężko rannych żołnierzy przewieziono w stanie groźnym do szpitala wojskowego w Równem.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyły niezwłocznie władze prokuratorskie, policja i żandarmerja. Szofera Freimana aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Straszny wypadek na stacji kolejowej

Licznie zgromadzeni pasażerowie na stacji kolejowej w Koluszkach byli w poniedziałek świadkami tragicznego wypadku. W chwili, gdy od strony Piotrkowa nadjeżdżał pociąg pospieszny Kraków—Warszawa, przed jego zatrzymaniem się z jednego z wagonów usiłował wyskoczyć 21-letni Zygmunt Minko.

Skok był jednak nieszczęśliwy. Młodzieniec potknął się i wpadł pod koła wagonu, które go formalnie zmiażdżyły. Kilka osób, będących świadkami wypadku doznało wstrząsu nerwowego. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Koluszkach.

*

KOMUNIKAT.

Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia br. wykluczył ze Stronnictwa Ludowego pp.: **Nikodema Wołka-Łaniewskiego** i **Tadeusza Konona** z powiatu Grodzieńskiego oraz **Antoniego Gałaziewskiego** z pow. Suwalskiego.

Uroczystości Swięta Ludowego

Uroczystości Świąt Ludowych odbędą się w następujących terminach i miejscowościach:

W niedzielę dnia 20 maja br.:

w pow. mińsko-mazowieckim we wsi Jakubowie;

w pow. skierniewickim we wsi Głuchowo;

w pow. chełmskim we wsi Strupinie (3 klm. od Chełma);

w pow. lubelskim we wsi Bełżyce dla gmin Chodel, Wojciechów, Konopnica, Niedźwice i części pow. puławskiego;

w pow. pułtuskim we wsi Gromino;

w pow. łaskim, wieluńskim i sieradzkim we wsi Sędziejowice pow. łaskiego. Początek o godz. 10 rano;

w pow. grójeckim we wsi Pieczyska.

W dniu 21 maja br.:

w pow. Tomaszów Lubelski we wsi Rachanie;

w pow. lubartowskim w Lubartowie;

w pow. lubelskim we wsi Krzewnowo dla **gmin:** Piaski, Zemborzyce, Piotrków, Piotrowice, Bydasz, Wysocie i z **pow. krasnostawskiego** dla gmin: Zabrzów, Rybczewice i Zełkiewka.

Opatów. — Święto Ludowe w bieżącym roku dla całego powiatu opatowskiego obchodzone będzie w pierwszym dniu Zielonych Świątek we wsi Janików koło Ożarowa. Dojazd ze wszystkich stron szosami. Ludowcy stawcie się jaknajliczniej ze sztandarami, transparentami itp., by wykazać siłę chłopską. Przemawiać będzie poseł Babski i inni działacze ludowi.

Janów Lubelski. — 20 maja br. w **Kraśniku** odbędzie się Święto Ludowe, jednocześnie w tym dniu będzie poświęcenie Sztandaru Powiatowego.

Zamość. — 20 maja br. (t. j. w pierwszym dniu Zielonych Świątek) zostanie zorganizowana wielka uroczystość Święta Ludowego **w Szczebrzeszynie** z udziałem pos. Czernickiego i innych działaczy ludowych. Wzywamy wszystkich działaczy ludowych do licznego stawienia się na tę uroczystość.

Jędrzejów. — Obchód Święta Ludowego odbędzie się w drugi dzień Zielonych Świątek, tj. 21 maja, **w Jędrzejowie, Przerdmieście Piaski.** Zbiórka w w Jędrzejowie o godz. 1 w południe.

Po uroczystościach odbędzie się Zjazd statutowy Stronnictwa.

Włoszczowa. — Obchód Święta Ludowego odbędzie się 20 maja **w Seceminie.** Zbiórka o godz. 1 popołudniu.

Po uroczystościach odbędzie się Powiatowy Zjazd Statutowy.

Iłża. — Obchód Święta Ludowego odbędzie się 20 maja we wsi **Wierzchowiska** gm. Krępa Kościelna przy udziale posłów i działaczy ludowych. Początek uroczystości o godz. 11 w południe. Chłopi stawcie się z całego powiatu!

Stopnica. — 20 maja **na Błoniach Miejskich w Stopnicy** odbędzie się obchód Święta Ludowego. Zbiórka o godzinie 10 rano na targowicy miejskiej.

Płock. — 20 maja **w Bielsku Płockim** przed kościołem na rynku o godz. 1 popołudniu (po nabożeństwie).

Sierpc. — 20 maja **w Zawidzu Kościelnym** odbędzie się na placu wiejskim przed kościołem po nabożeństwie obchód Święta Ludowego.

Błonie. — 20 maja odbędzie się obchód Święta Ludowego **w Miedniewicach** gm. Guzów.

Częstochowa. — 20 maja w Kłobucku odbędzie się obchód Święta Ludowego. Zbiórka o godz. 10 rano na rynku obok kościoła.

— 21 maja **w Mstowie** odbędzie się Święto Ludowe. Zbiórka o godz. 10 rano na rynku przed kościołem.

Siedlce. — 20 maja obchód Święta Ludowego odbędzie się **w Skórcu.**

Z życia organizacyjnego

Z POWIATU GARWOLIŃSKIEGO.

Dnia 18 kwietnia 1934 r. do wsi Puznówka na zebranie członków tutejszego Koła Stronnictwa Ludowego w sali remizy strażackiej przyjechał poseł Mochniej. Na zebranie to przybyli nietylko członkowie Koła, ale także dużo ludzi z sąsiednich wiosek.

Zebranie zagaił prezes Koła Jan Górski, na przewodniczącego powołano p. posła Mochnieja, a na sekretarza Jana Rosłańca.

Referat polityczny wygłosił poseł Mochniej, który w 2-godzinnem przemówieniu scharakteryzował ustrój państw dyktatorskich jak np. Rosja sowiecka, Włochy, Niemcy, a w końcu mówił i o Polsce.

Drugi referat polityczny wygłosił nauczyciel Jan Chmielewski z Umina.

Nasz powiat garwoliński, choć niema swego przedstawiciela w Sejmie, rozwija się jednak społecznie dzięki ofiarnej pracy jednostek, a ruch ludowy mimo przeszkód zewnętrznych z dnia na dzień rośnie i potężnieje, dopóki nie osiągnie całkowitego zwycięstwa.

Jan Rosłaniec.

BACZNOŚĆ LIPNO!

Sekretarjat Stronnictwa Ludowego czynny jest każdego poniedziałku przy ul. Piłsudskiego nr. 21, w domu p. Balcerowskiego. Urzęduje Jan Lemański od godz. 9—1 i od 3—7 wiecz.

Odpowiedzi Redakcji

M. Sulikowski, Debryca Duża. III. tomik „Adwokata i Doradcy Domowego" jest już wyczerpany, nie możemy więc Panu przesłać. Ceny nasion podajemy w gazecie.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 15. 5.: 7,00 audycja poranna; 12,05 koncert zespołu jazzowego; 15,20 Film i operetka (płyty); 16,05 skrzynka P. K. O.; 16,20 „Cała Polska do morza"; 16,35 pieśni włoskie; 16,50 koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski"; 17,30 odczyt p. t. „Walka o Bałtyk"; 17,50 „Ochrona przyrody a higjena społeczna"; 18,10 skrzynka muzyczna; 18,25 recital fortepianowy; 19,15 Wiadomości rolnicze; 19,25 feljeton; 19,47 dziennik wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 operetka „Orłow"; 21,30 „Stryj i matka Conrada", fragment powieściowy; 22,30 muzyka taneczna.

Środa. 16. 5.: 7.00 audycja poranna; 12,05 muzyka popularna z płyt; 15,20 jazz na dwa fortepiany; 15,50 program dla dzieci: a) pogawędka „Wróbel, chrabąszcz i czereśnie", b) piosenki, c) łamigłówki; 16,20 Skrzynka pocztowa; 16,35 lekkie piosenki; 17,10 utwory na klarnet; 17,30 odczyt p. t. „Polska Jagiellońska"; 17,50 odczyt podróżniczy; 18,10 muzyka lekka; 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,25 „Nieznane utwory Prusa" (feljeton literacki); 19,47 dziennik wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 koncert solistów; 20,35 recital fortepianowy; 21,00 „Zamarłe miasto" (feljeton); 21,15 wieczór pieśni cygańskiej; 22,00 odczyt w języku esperanckim; 23,05 muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterję?

2-gi dzień.

Pierwsze ciągnienie:

150.000 zł nr.: 85938.
20.000 zł nr.: 160979.
15.000 zł nr.: 27350.
10.000 zł nr.: 160268 161819.
5.000 zł nr.: 49298.
2.000 zł nr.: 6811 28992 38936 40763 41567 41946 55931 66677 84962 91301 116112 123182 149413 150657.
1.000 zł nr.: 3035 8178 9737 21348 27321 34984 36786 46499 52331 59347 63812 67335 81356 85036 88337 91459 93864 105539 113333 116359 116971 134272 162859 165905 168024.

Drugie ciągnienie:

15.000 zł nr.: 69210.
10.000 zł nr.: 21563 72362 113514.
5.000 zł nr.: 50963 62925.
2.000 zł nr.: 11748 12288 18080 26826 39744 42177 47032 47383 49181 55711 77019 78707 93421 96969 104552 122981 162534 163091.
1.000 zł nr.: 4874 5352 5655 5795 7264 12251 13692 14867 15957 22351 23595 26982 28771 31973 41083 43661 49428 56602 73818 83981 85513 86432 92268 95614 103122 103890 103935 103977 108344 117866 126956 130831 137633 147301 150733 152290 154285 160697 165776.

3-ci dzień.

Pierwsze ciągnienie:

20,000 zł nr.: 3727 53511 56976.
15.000 zł nr.: 55800 116245 148690.
10.000 zł nr.: 47469 77799 139201.
5.000 zł nr.: 79731 102017 122736 149981
2.000 zł nr.: 14637 17390 32569 46695 57404 58994 64729 64918 73317 74045 100343 124572 131646 132801 133109 133367 140191.
1.000 zł nr.: 8376 8389 22146 23155 27407 27730 30106 34232 36171 45623 46623 49097 55889 63323 68831 72257 74112 74958 77044 84102 87701 89956 91791 92185 100112 110889 118857 124096 126252 126546 139916 142861 144936 149341 151923.

Drugie ciągnienie:

15.000 zł nr.: 138116.
5.000 zł nr.: 5995 14437 86523 100122
2.000 zł nr.: 18847 26341 28666 40642 40542 54403 61650 75515 79767 83492 104345 107039 132229 135118 142023 147917 146122 148845 151499 164452.
1.000 zł nr.: 2490 5321 8448 8502 8760 13309 15507 18461 31894 40615 42352 46858 50466 53519 56537 58077 69483 75385 84223 86003 85239 88694 94258 95186 99925 111018 119489 120726 133682 138987 143308 142813 145825 146916 159765 157363 160859.

Nadesłane.

— **Księgarnia Związku Młodzieży Wiejskiej**, Kraków, ul. Radziwiłłowska 23, ma na składzie dzieło Stanisława Miłkowskiego pod tyt.: „Agraryzm", które jest dziełem podstawowem do poznania ideowych zasad ruchu ludowego. Wysyłkę dzieła uskutecznia się za przesłaniem 1,50 zl.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziadzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziadzu", w Tuszewie.